

Dobra ziemskie Olszyc i Trzciniac w XIX w.

Obecnie istniejące wsie Olszyc Folwark, Olszyc Szlachecki, Olszyc Włociański i Emilianówka, należące aktualnie do gminy Domanice, oraz Trzciniac (gm. Skórcz), są położone na terenach, które w XIX w. należały do rozległych dóbr, obejmujących obszar ok. 1850 hektarów.

Jak wynika z akt hipotecznych zostały one wydzielone z większego majątku wodyńskiego, będącego w XVII w. własnością rodu Zabickich (Zabickich). W XVIII w. posesorem dóbr Olszyc i Trzciniac był urzędnik sądowy litewski Franciszek Woyńłowicz. Zmarł on prawdopodobnie przed 1800 r., zaś dwa lata później wdowa po nim, Anna z Narbutów, sprzedała majątek Marcinowi Meisnerowi. W 1802 r. rozpoczął się okres władania dobrami olszyskimi przez Meisnerów. Posesorami byli kolejno: Marcin (1802-1829), jego bratanek Piotr (1829-1847), Karol Wilhelm (1847-1848), Fryderyka Eleonora z Helwigów (1848-1867), żona tego ostatniego; i wreszcie ich syn Fryderyk Wilhelm (1867-1875), który z uwagi na zadłużenie majątku został zmuszony do jego sprzedaży.

Właściciele dóbr olszyskich należeli do rodu szlacheckiego, pieczętującego się herbem Lubicz, osiadłego na terenach Inflant, Wielkopolski i Pomorza. Meisnerowie byli wychowani w kulturze niemieckiej i najczęściej wyznawali luteranizm. Nie mamy pewnych informacji, dotyczących wyznania właścicieli Olszyc. Jest natomiast pewne, że luteranką była Fryderyka Eleonora, zmarła w Olszycu w 1874 r., a pochowana na cmentarzu parafialnym w Serocznym. Katolikami byli jej synowie - ostatni właściciel Olszyc, Fryderyk Wilhelm, jak również jego starszy brat Karol Jan (właściciel

majątku Ułęż Górny). Zapewne ich konwersje miały związek z ożenkami z katoliczkami, co nie było w tamtym czasie zjawiskiem odosobnionym wśród wyznawców luteranizmu zamieszkujących Królestwo Polskie.

Centrum dóbr stanowiła wieś Olszyc. Tu znajdował się dwór i folwark. Dobra olszyskie zajmowały – jak już wyżej wskazano – obszar ok. 1850 ha., z czego większość ok. 80% stanowiły lasy, a zaledwie ok. 385 ha (20%) grunty rolne. Nie wiemy jaki był w tym udział łąk i pastwisk. W pobliżu zaś dworu znaczny obszar (1,2 ha) zajmowały ogrody warzywne, i tyle samo sad owocowy.

Dostępne źródła pozwalają stwierdzić, iż produkcja rolna była główną formą działalności miejscowego folwarku. Organizacja upraw nie odbiegała od średniej krajowej. W folwarku olszyskim następowało odhodowanie od trójpolówki i ugorowania na rzecz płodozmianu. W zasiewach dominowały zboża (pszenica ozima, żyto ozime i jare, owies, jęczmień). Ponadto uprawiano: groch, grykę, ziemniaki i koniczyne. Wprowadzono intensyfikację produkcji na użytkach zielonych, czego wyrazem była „dwukośność” 2/3 łąk.

Ważne miejsce w działalności folwarku zajmowała hodowla bydła i koni. Świadczy o tym spis z 1875 r., z którego wynika, że Fryderyk Wilhelm Meisner miał sześć koni roboczych, dwa konie trzyletnie, cztery źrebięta jedno- i dwuletnie, szesnaście dorosłych i sześć młodych wół roboczych, pięćdziesiąt pięć krów dojnych oraz osiem jatek rocznych i kilkumiesięcznych.

Do 1864 r. praca w folwarku olszyskim opierała się na pańszczyźnie włościan z wsi zarobnych: Olszyc, Trzciniac i Emilianówka. Sytuacja uległa zmianie po uwłaszczeniu. W jego następstwie dla 34 osad włościańskich w Olszycu wydzielono ok. 70 ha, dla szesnastu w Trzciniacu ok. 153 ha i dla sześciu w Emilianowie (dziś Emilianówka) ok. 24,5 ha.

Mieszkańcy Olszyc i Emilianówki zwiększyli kilka lat później obszar posiadanych gruntów. Za zrzeczenie się uprawnień serwitutowych otrzymali od dziedzica ok. 12 ha gruntów ornych, ok. 20 ha łąk, ok. 32 ha lasu i 5 ha nieużytków. Należy zauważyć, że w następstwie uwłaszczenia i uregulowania serwitutowych w Olszycu i Emilianówce powstały gospodarstwa niewielkie obszarowo, karłowate, niezdolne do samodzielnego funkcjonowania. Poza tym część ziemi przyznana włościanom nie została wydzielona z ogólnego arealu, gdyż były to w znacznej części nieużytki i grunty leśne, trudne do zlokalizowania i oddzielenia. Rdzenni mieszkańcy wspomnianych wsi byli więc skazani na najem we dworze lub u bogatych gospodarzy z sąsiednich wsi.

Ostatni z Meisnerów po uwłaszczeniu zatrudnił w folwarku olszyskim na stałe czterech parobków. Wprowadzał też maszyny rolnicze. Na wyposażeniu folwarku znajdowała się młocarnia z warszawskiej fabryki Lilpopa i Raua. Do tej maszyny była możliwość podłączenia siewczarki. Całość poruszano za pomocą czterokonnego zaprzęgu. Do oczyszczania zboża używano dwóch młynków. Do prac polowych wykorzystywano natomiast cztery „płuźki żelazne” (zapewne radła) do ziemniaków, oraz siedem „soch z narogami” i dwa „drapacze żelazne” (brony lub kultywatory?). Wymienione maszyny i narzędzia świadczą o działaniach mających na celu poprawę wydajności uprawianej ziemi.

W działaniach Meisnerów można też zauważyć aktywność w zakresie unowocześniania gospodarstwa. Wyrazem tego było m. in. wykorzystanie kredytów. Ich zaciąganie było możliwe dzięki przystąpieniu w 1838 r. do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Akces do TKZ zgłosił wówczas Piotr Meisner. Zarówno on, jak i kolejni właściciele dóbr w ich prowadzeniu wykorzystywali kredyty TKZ. Aktywnością w tym zakresie wykazywała się wspomniana

na Fryderyka Eleonora, która w działalności gospodarczej nie ograniczyła się tylko do swojego majątku. Na początku lat pięćdziesiątych dzierżawiła sąsiednie dobra, tworzące tzw. klucz domanicki, a należące do donacji Domanice-Dąbie generała rosyjskiego Władymira Obruczewa.

Właściciele dóbr olszyskich podejmowali działania mające na celu „uprzemysłowienie”. Poczynania te były typowe dla ówczesnych majątków ziemskich. I tak przez kilka dziesiątków lat w nomenklaturze Osina funkcjonowała cegielnia produkująca na potrzeby folwarku i dworu. Drugim zakładem zapatrującym miejscowych była gorzelnia. W połowie wieku produkowała z ziemniaków okowitę gorszej jakości (tzw. szumówkę), przeznaczoną do spożycia w pięciu karczmach czynnych na terenie dóbr. Ponadto w Olszycu funkcjonował młyn wodny, a przy nim stawy rybne.

Jak wynika z materiałów archiwalnych ostatni właściciel Fryderyk Wilhelm Meisner miał problemy finansowe. Jego dochody pochodziły głównie z dzierżaw i sprzedaży drzewa z lasów. I tak odpłatnie wynajmował: stado krów mlecznych (Kielmanowi Łącznowolskiemu), młyn wodny w Olszycu (Karolowi Zalewskiemu), kuźnię (Władysławowi Sobolewskiemu), smolarnię w kompleksie leśnym Borekta (Berkowi Gulwitz), gorzelnię (Ludwikowi Lilpopowi z Warszawy), a także propinację w Olszycu i Trzciniacu (Adolfowi Michlerowi). Z próbą ratowania sytuacji ekonomicznej dóbr było związane powstanie z początkiem lat siedemdziesiątych XIX w. hut szkła w Zielonce oraz Hucie Olszyskiej (nazywanej też Trzciniacką) położonej między wsiami Olszyc i Trzciniac. Obie miejscowości obecnie nie istnieją. Nie wiadomo na ile inspiratorem powstania hut był Fryderyk Wilhelm Meisner. Nie ulega wątpliwości, że był zainteresowany ich funkcjonowaniem, gdyż bazowały one na opale (drewno) i surowcu (krzemionka) pochodzących



z jego dóbr.

Jednak działania podejmowane przez Fryderyka Wilhelma Meisnera nie uchroniły go przed katastrofą finansową. Zmienił warunki funkcjonowania dóbr w następstwie uwłaszczenia, niesprzyjająca majątkom ziemskim koniunktura na produkty rolne i wreszcie pożyczki zaciągnięte u wierzycieli żydowskich doprowadziły właściciela do bankructwa. Zaciskająca się zwłaszcza pętla zadłużenia powodowała, że kredyty, które z coraz większym trudem udawało mu się uzyskać szły na spłacenie wcześniejszych zobowiązań. Sumy zaś uzyskane ze sprzedaży majątku, wpłacane ratami przez nabywców po 1875 r. były przeznaczone na spłacenie wierzytelności. Za środki uzyskane ze sprzedaży dóbr Olszyc Meisner z niemałym trudem uregulował wszystkie zadłużenia.

7 maja 1875 r. Fryderyk Wilhelm Meisner podpisał akt sprzedaży rodzinnych dóbr. Kilka miesięcy później ostatni z Meisnerów opuścił dwór w Olszycu. Wraz z małżonką Natalią Krystyną Anną ze Śliwickich zamieszkał najpierw w Warszawie, a następnie w Brwinowie. Jak wielu ziemian „wysadzo-

nych z siodła” znalazł zatrudnienie jako urzędnik Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Zmarł 25 stycznia 1911 r., zaś jego żona blisko osiem lat później – 1 grudnia 1918 r.

Kilka lat po wyjeździe Meisnerów przestał istnieć murewany dwór w Olszycu, rozebrany na cele budowlane przez nabywców dóbr.

(Wskazania bibliograficzne: J. Cabaj, Dwór i folwark w Olszycu w XIX wieku, [w:] Na wojnie i w szlacheckim zaścianku. Studia i materiały, red. K. Maksymiuk D. Wereda, R. Roguski, Siedlce 2016; J. Cabaj, Hutnictwo szkła w okolicach Olszyc w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, [w:] Przemysł regionu siedleckiego w XIX-XXI wieku, red. D. Grzegorzczak, J. Piłatowicz, A. Zawadzki, Siedlce 2010; J. Cabaj, Olszyc i Trzciniac, dobra ziemskie Meisnerów, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, 16, 2008).

JAROSŁAW CABAJ

AUTOR JEST PROFESOREM W INSTYTUCIE HISTORII UPH W SIEDL-CACH, ABSOLWENTEM (1978 R.) I NAUCZYCIELEM (1988-1990, 1994-1995) SZKOŁY PODSTAWOWEJ W OLSZYCU SZLACHECKIM

Życie na weselo :)

- Marian. Mam tego dość. Jesteś bez przerwy pijany. Chcę rozwodu!
- Boże! To ja się ożeniłem?

Zobaczył słoń żabę:

- Jakaś ty brzydka, zielona, obślizgła i te wylupiające oczy.
- O! Znalazł się, Casanova z ptaszkiem na czole.

Koleżanka do koleżanki:

- Małżeństwo to ciekawa rzecz. Hajtają się kiciusie z misiami, a rozwodzą się krowy z baranami...

W restauracji.

- Panie kelner! W mojej zupie pływa aparat słuchowy!
- Proszę mówić głośniej!

- Marian. Mam tego dość..
- Boże! To ja się ożeniłem?

Zobaczył słoń żabę.